

Sygnatura akt IV P 275/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

O., dnia 26 maja 2021 r.

Sąd Rejonowy (...) IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Grażyna Gizewska-Rozmus

Ławnicy: Marta Hetmańska, Jolanta Przastek

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2021 r. (...) na rozprawie

sprawy z powództwa S. A. (1)

przeciwko M. H. (1)

o ustalenie stosunku pracy

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda S. A. (1) na rzecz pozwanej M. H. (1) kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. przyznaje ze Skarbu Państwa Sąd Rejonowy (...) na rzecz radcy prawnego M. B. prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego M. B. w O. kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych wraz z podatkiem VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sygn. akt IV P 275/20

UZASADNIENIE

Powód S. A. (1) – w pozwie z dnia 28 sierpnia 2020 r. skierowanym przeciwko M. J. /obecnie H./ -precyzując swoje roszczenie, wniósł się o ustalenie istnienia stosunku pracy od dnia 1 grudnia 2018 r. do 31 grudnia 2019 r. i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że od dnia 1 grudnia 2018 wykonywał pracę na posesji pozwanej w pełnym wymiarze czasu pracy, tj. 8 godzin dziennie. Zajmował się głównie obsługą i obrządkiem koni oraz utrzymywał porządek na całej posesji. Pozwana miała ustnie obiecać powodowi, że od 1 grudnia 2018 r. zostanie podpisana z nim umowa o pracę. Powód twierdził, że od tego czasu nieprzerwanie świadczył pracę na rzecz pozwanej. Niniejszą okoliczność mają potwierdzić świadkowie, którzy widzieli powoda pracującego u pozwanej. Powód do dnia wniesienia pozwu nie otrzymał od M. H. (1) umowy o pracę, ani minimalnego wynagrodzenia miesięcznego w wysokości 2.250,00 zł/ dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt/. Ponadto powód próbował podejmować mediację z pozwaną, w sprawie otrzymania umowy o pracę, świadectwa pracy i najniższego miesięcznego wynagrodzenia, jednak bez rezultatu.

W odpowiedzi na pozew, pozwana M. H. (1), wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, że powód wykonywał dorywcze, w razie potrzeby, prace porządkowe, nad którymi nie było nadzoru, w związku z tym nie podlegał podporządkowaniu pracowniczemu. Pozwana nie określiła listy obowiązków. Nie była sporządzona lista obecności, ani ewidencji czasu pracy. Nie było także regulaminu pracowniczego.

Ponadto, pozwana nie zgodziła się, aby kiedykolwiek traktowała powoda jako swojego pracownika oraz, aby kiedykolwiek realizowała cechy stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p. Uzasadniając swoje stanowisko podała, że powód wykonywał jedynie zlecenie polegające na obrządki jej własnego konia, oraz wykonywał prace wokół domu na zlecenie pozwanej. Po drugie, wskazała, że nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej związanej z hodowlą koni.

Sąd ustalił, co następuje:

Pozwana jest lekarzem weterynarii i prowadzi prywatną lecznicę dla zwierząt. Powód znał wcześniej pozwaną, ponieważ mieszkał w sąsiedniej wsi. Informację o tym, że pozwana potrzebuje pomocy przy obrządki koni, powód uzyskał od G. L..

Pozwana potrzebowała pomocy, w związku z posiadaniem koni i obrządkiem przy koniach oraz nieruchomości o wielkości ok 2,4 hektara przy doraźnych pracach na posesji wymagających większej siły fizycznej. Nieruchomość składała się z posesji prywatnej pozwanej, ogrodzonej, na której posadowiony był dom jednorodzinny oraz dzierzawionej od sąsiada łąki o pow. ok 1,3 hektara i boiska o pow. ok. 0,5 hektara.

Pierwszy kontakt między stronami przebiegł w sposób telefoniczny.

Przy pierwszym spotkaniu nie rozmawiano na temat określenia umowy łączącej strony. Ustalono wysokość wynagrodzenia oraz zasady jego wypłaty tj tygodniowo, odpowiednio do ilości przepracowanych godzin. Powód nie wypełniał i nie składał żadnego kwestionariusza osobowego, nie przedstawiał świadectw pracy z poprzednich miejsc pracy. Nie odbył przeszkolenia w zakresie BHP oraz PPOŻ. Powód nie ustalał z pozwaną, czy w związku z jego pracą są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne. Nie korzystał z urlopów wypoczynkowych i zwolnień lekarskich.

Przez okres od września 2018 r. do marca 2019 r. pozwana posiadała trzy konie, następnie zostały tylko dwa. Pozwana posiadała stajnię samoobsługową w stylu angielskim otoczoną wybiegiem i pastwiskiem. Nie było w związku z tym potrzeby prowadzenia koni na dalsze pastwiska. W okresie letnim konie chodziły po pastwisku i miały swobodny dostęp do stajni. Żywiły się trawą, nie wymagały stałego dokarmiania. Miały ciągły dostęp do wody. W tym czasie nie było potrzeby częstego wyrzucania obornika. Latem powódka sama wynosiła obornik z boksów.

Zimą konie były karmione codziennie rano i wieczorem. Każdego dnia w boksach należało uprzątnąć świeże odchody i dokonać ścielenia tj. położenia w boksach trocin. Czynność ta zajmowała 15 min. Zimą raz w tygodniu, raz na dwa tygodnie należało uprzątnąć całkowicie boksy wyrzucając obornik. Gdy pozwana sama z córką czyściły boksy wysprzątanie jednego boksu zajmowało im maksymalnie 1 godzinę.

Do zadań powoda należały czynności w postaci obrządki koni, czyszczenia boksów z obornika, a także drobnych prac porządkowych wokół posesji tj. koszenie, grabienie, przestawianie ogrodzenia do wypasu koni, grodzenie padoków. Zimą gdy napadał śnieg pozwana prosiła powoda o odśnieżenie podjazdu, który miał około 20-50 metrów. Co drugi dzień powód wynosił popiół z pieca.

Raz powód przyjechał na prośbę pozwanej, aby pomóc przy sianokosach.

Raz zimą układał siano, co zajęło mu około 1 godziny.

W kwietniu lub maju 2019r. przez około 1 tydzień rąbał drewno wraz z mężem pozwanej. Codziennie zajmowało to powodowi około 2-3 godzin.

Na jednej łące ogrodzenie padoku dla koni było wykonane na stałe. Wówczas powód kopał dołki pod słupki, przygotowywał słupki i je osadzał, wkręcał izolatory i rozciągał drut. Na boisku padok był ogrodzony słupkami

plastikowymi. W sezonie wiosna –jesień 2019r. powód raz je przestawiał. Drugi raz przestawiała to ogrodzenie powódka z córką.

Parokrotnie umawiała się także z powodem w zakresie pomocy przy koniach gdy wyjeżdżała na warsztaty lub szkolenia. Nie zawsze jednak powód mógł wówczas przyjechać.

Obrządek przy koniach wykonywała także pozwana z córką. Wielokrotnie korzystała w tym zakresie z doraźnej pomocy znajomych m.in. D. C. (1), K. M. (1) oraz rodziców. W 2019r. pozwana wyjechała na 4-dniowy urlop. W tym czasie końmi zajmowała się D. C.. Również D. C. zajmowała się końmi kiedy pozwana wyjechała na urlop w sierpniu oraz kilka dni w listopadzie i grudniu 2019r. W okresie od 20 do 29.10.2019r. podczas kolejnego urlopu posesją zajmowali się rodzice pozwanej. Na terenie posesji przy cięższych pracach kilkukrotnie pomagał pozwanej także A. G. (1) (m.in. przy podłączeniu „ pastucha”, podczas koszenia łąki pozwanej, 4 razy przy rozładunku siana). D. C. na przełomie 2018/2019r. około 1 raz w tygodniu pomagała pozwanej. Późną wiosną i latem częściej. Pomagała pozwanej w wykonaniu ogrodzenia oraz sprzątnięciu paszarni.

Do rozluźnienia relacji między stronami doszło po lecie 2019r., jesienią 2019r.

Zdarzały się sytuacje, że powód nie pojawiał się u pozwanej przez miesiąc- 2 miesiące.

W dniach kiedy S. A. przyjeżdżał wykonać swoje pracy, po ich zakończeniu, gdy M.H. jeszcze nie wróciła z pracy, zdarzało się, że informował ją o tym telefonicznie i jechał do domu.

Powód w okresie od grudnia 2018 r. do grudnia 2019 r. wykonywał prace ogrodnicze również u G. L., która znała pozwaną. Za wykonaną pracę powód dostawał wyżywienie.

Powód widywany był przez G. J. (1) w różnych dniach tygodnia, ale nie w weekendy, w godzinach porannych, jak udawał się w kierunku posesji G. L.. Z posesji G.L. wracał w godzinach popołudniowych, a czasami wieczornych.

Ponadto, w okresie od kwietnia do września w 2018 r. i w 2019 r. powód wykonywał pracę u G. J. (1), u K. T. (1), a także u E. L.. U G. J. pracował dorywczo-3-4 dni w tygodniu.

Przez około 10 dni na przełomie listopada i grudnia 2019 r. powód przebywał u E. L.. Były to dni powszednie, w godzinach między 8.00 a 15.00. Powód pomagał przy naprawie dachówki położonej na budynku letniej kuchni. Powód sam decydował kiedy będzie mógł pomóc. Świadczoną pracę powód wykonał w ramach pomocy sąsiedzkiej, dostając kilkaset złotych oraz wyżywienie.

Do początku lata 2019r. na posesji przebywał mąż pozwanej.

Kiedy powód nie mógł przyjechać do pozwanej dzwonił i informował ją o tym fakcie. Pozwana przyjmowała informację do wiadomości.

Jeżeli zachodziła potrzeba wykonania określonych prac przez powoda wówczas pozwana decydowała o konieczności przyjazdu S. A. i w tym celu kontaktowała się z nim.

(dowód: zeznania A. G. k. 134-137, K. M. k. 109-113, G.L. k. 157v-158, E.L. k. 82-85, G. J. k. 87—92, D. C. k. 95-99, przesłuchania M.H. k.160-161v w zw. z k. 55v-56v, S. A. k. 158v-160 w zw. z k. 53v-55v)

Sąd zważył, co następuje

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż Sąd dokonując ustaleń w sprawie rozważył cały zebrany materiał dowodowy. Uznał, że złożone w sprawie zeznania świadków są prawdziwe i wiarygodne. Wzajemnie się uzupełniają dając podstawy do ustalenia sytuacji prawnej łączącej strony. Nie mniej jednak, najistotniejsze w zakresie przedmiotu

sporu są zeznania osób, które pomagały pozwanej w obrzędki koni oraz przy pracach na posesji, a także osób, które korzystały z pracy powoda na swoich działkach. Dlatego też Sąd oparł się w swych ustaleniach w głównej mierze na zeznaniach D. C., K. M., E.L., G. J. A. G. i G.L..

Sąd uznał, że zeznania świadka J. V. nie mogą stanowić podstawy ustaleń stanu faktycznego sprawy. Mianowicie Sąd stanął na stanowisku, że mogą one odnosić się jedynie do faktu przebywania na posesji pozwanej przez powoda i tylko w takich sytuacjach, kiedy świadek widział samochód S. A. tj. gdy przejeżdżał drogą w celu kupienia jajek czy nad jezioro. Natomiast twierdzenia świadka, że powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, w wymiarze 8 godzin stanowi jedynie własną, subiektywną ocenę świadka.

W niniejszej sprawie należało zbadać czy faktycznie w spornym okresie strony wiązał stosunek pracy, a wykonywana przez powoda praca odbywała się w warunkach podporządkowania pracowniczego, czy wydawane były polecenia przez przełożonego w rozumieniu stosunku pracowniczego i sprawowany był nadzór nad pracą, czasem pracy i miejscem świadczenia pracy.

Wskazać bowiem należy, że zgodnie z art. 22 § 1 kp - przez nawiązanie stosunku pracy - pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju, na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatrudnienie w tych warunkach - jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę, zawartej przez strony umowy (art. 22 § 1[1] kp).

W orzecznictwie słusznie podkreśla się, iż pierwszorzędne znaczenie ma nie tyle treść, zawartej między stronami umowy, a sposób jej wykonywania (uzasadnienie wyroku SN z dnia 20.08.2001 I PKN 594/00 OSNP 2003/16/375).

Jeżeli umowa ma równocześnie cechy charakterystyczne dla wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy o pracę i umów cywilnoprawnych (zlecenia, świadczenia usług), to dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający (wyrok z dnia 14 września 1998 r. I PKN 334/98 OSNAPiUS 1999/20 poz. 646; por. też wyrok z dnia 2 grudnia 1975 r. I PRN 42/75; wyrok z dnia 2 września 1998 r. I PKN 293/98 OSNAPiUS 1999/18 poz. 582; wyrok z dnia 6 października 1998 r. I PKN 389/98 OSNAPiUS 1999/22 poz. 718; wyrok z dnia 22 grudnia 1998 r. I PKN 517/98 OSNAPiUS 2000/4 poz. 138; wyrok z dnia 12 stycznia 1999 r. I PKN 535/98 OSNAPiUS 2000/5 poz. 175; wyrok z dnia 9 lutego 1999 r. I PKN 562/98 OSNAPiUS 2000/6 poz. 223; wyrok z dnia 7 kwietnia 1999 r. I PKN 642/98 OSNAPiUS 2000/11 poz. 417).

Podkreślić jednak należy, iż o wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują zainteresowane strony, które zgodnie z art.353¹ kc w zw. z art.300 kp mają swobodę wyboru podstawy zatrudnienia, kierując się w tym względzie nie tyle przesłanką przedmiotu zobowiązania, ile sposobu jego realizacji. Zatrudnienie nie musi przecież mieć charakteru pracowniczego, a praca może być świadczona na podstawie umów cywilnoprawnych, jeśli taka jest intencja stron (vide wyrok Sądu Najwyższego I PKN 594/99, OSNP 2001/21/637, wyrok Sądu Najwyższego I PKN 432/99, OSNP 2001/9/3100). Tym samym o tym, jakiego wyboru podstawy zatrudnienia dokonały strony decyduje ich zgodny i świadomy zamiar. Dodatkowo podkreślić trzeba, że w warunkach obecnego ustroju społeczno-gospodarczego, gdy formy świadczenia pracy na podstawie umów cywilnoprawnych cieszą się dużą popularnością, z uwagi na swoją elastyczność i możliwość dostosowania do sytuacji na rynku, należy większą uwagę zwracać właśnie na autonomię woli stron. Oznacza to z jednej strony większy respekt i szacunek dla woli podmiotów stosunków prawnych, z drugiej jednak strony większą odpowiedzialność za kształtowanie własnych oświadczeń woli i ich następstw.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, należało zatem zbadać - czy w stosunku, łączącym strony występowały elementy charakterystyczne dla stosunku pracy tj.: podporządkowanie powoda poleceniom pozwanej co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy, obowiązek przestrzegania przez niego norm czasu pracy, podporządkowanie regulaminowi pracy, bezwzględne obowiązywanie zasady odpłatności, ciągłość świadczenia pracy (przejawiająca się zwłaszcza w tym, że pracownik nie zobowiązuje się do wykonywania określonych czynności, lecz do starannego

działania w procesie pracy), obowiązek wypłaty wynagrodzenia za „świadczenie usług” w godzinach nadliczbowych, prawo do urlopu czy obowiązek podpisywania listy obecności.

W ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, iż strony łączył stosunek pracy.

Należy podkreślić, iż powód miał wykonywać prace związane z obrządkiem koni oraz doraźne czynności gospodarskie wynikające z potrzeby w danym momencie oraz wymagające męskiej siły. Strony ustaliły wynagrodzenie za pracę, które było wypłacane tygodniowo lub w umówionych terminach po wskazaniu przez powoda kwoty, która miała wynikać ze zliczonych przez S. A. godzin pracy. Pozwana nie ingerowała w sposób wykonywania prac przez powoda. Ewentualnie gdy przyjechała do domu w czasie obecności S. A. mogła zorientować się co jest wykonane. Wówczas też powód mógł uzgodnić z pozwaną sposób pracy. Uzgodnienia takie następowały także telefonicznie gdy np. strony umawiały się na termin, w którym powód ma przyjść do M. H.. Nie mniej jednak sposób realizacji prac był pozostawiony gestii powoda. W tym kontekście należy wskazać, iż opisane okoliczności nie mogą świadczyć li tylko o zawartej między stronami umowie o pracę. Strony bowiem mogły w sposób nieformalny związać się umową cywilną nazwaną lub nienazwaną. Umowy te jak np. umowa zlecenia czy o dzieło zawierają w sobie takie elementy jak określenie czynności lub dzieła, które ma być wykonane, zapłatę wynagrodzenia a także pewien nadzór i możliwość ingerencji zlecającego nad wykonaną pracą. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.10.1999r. (I PKN 307/99) umowa zlecenia z reguły określa rodzaj wykonywanych czynności i w zasadzie nie może polegać na pozostawianiu w dyspozycji zlecającego i wykonywaniu stosownie do jego potrzeb czynności zleczanych na bieżąco. Istotnym natomiast jest, że: „podporządkowanie zatrudnionemu nie stanowi przesłanki właściwej tylko stosunkowi pracy, a nadzór i kierownictwo zatrudniającego nie jest zastrzeżone tylko dla stosunku pracy.” Praca w obu przypadkach (w oparciu o umowę o pracę i umowę zlecenia) - ma być bowiem wykonywana starannie i w przypadku pracy określonej co do rodzaju (przedmiotu) zleciodawcy nie można odmówić prawa do kontroli i nadzoru. W zleceniu mogą wystąpić bowiem cechy kierownictwa i podporządkowania, choć nie takie same jak w zależności właściwej dla stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2013r. II PK 372/12).

Co istotne, w okolicznościach niniejszej sprawy trudno doszukać się faktów świadczących o stałym pozostawianiu powoda w dyspozycji pozwanej. Po pierwsze, powód nie musiał odnotowywać faktu swojego przyścia bądź opuszczenia posesji pozwanej czy też w inny sposób zgłaszać tę okoliczność pozwanej. Przyjęto, że zjawiał się około 7:00. Jednak, jak zeznał sam S. A., gdy skończył zlecone czynności nie czekał na M. H. tylko opuszczał jej teren. W takich sytuacjach mógł informować ją telefonicznie o zakończeniu prac. Natomiast, co istotne i co wynika z zeznań wskazanych świadków, powód nie przebywał od 01.12.2018r. do 31.12.2019r. każdego dnia od poniedziałku do piątku od 7:00 do 15:00 na posesji pozwanej. Sam S. A. zeznał, że zdarzało mu się dzwonić do M. H. i informować, że danego dnia nie przyjdzie. Pozwana przyjmowała to do wiadomości. Jednocześnie świadkowie, jak i sama pozwana stwierdzili, że bywały okresy, że powód co najmniej tygodniami nie kontaktował się z M. H.. Również powód zeznał, że już po lecie 2019r. stosunki się rozluźniły i przychodził np. 2-3 dni w tygodniu. Jednocześnie z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że we wskazanym okresie powód wykonywał dorywcze prace dla szeregu innych osób m.in. G. L., G. J., E.L., K. T.. Prace te były wykonywane także w dni powszednie czyli wówczas gdy powód winien, według swoich twierdzeń, pracować dla pozwanej. Z drugiej strony świadkowie D. C., K. M., A. G. potwierdzili, że powód nie przebywał na posesji pozwanej w sposób stały. W spornym okresie świadkowie widzieli powoda sporadycznie, a prace m.in. przy koniach były wykonywane bądź przez pozwaną i jej córkę, bądź przez D. C., K. M.. Świadek A. G. wskazał, że pozwana prosiła świadka o pomoc przy rozładunku siana bo nie miała nikogo do wykonania tej pracy, do postawienia ogrodzenia ponieważ sama nie mogła podłączyć „pastucha”. Również pozwana sama wykonywała czynności, które według twierdzeń powoda miał on wykonywać codziennie, w stały sposób od 7:00 do 15:00 m.in. wskazany obrządek przy koniach, budowa ogrodzenia czy przestawianie ogrodzenia padoku dla koni.

Istotna jest także okoliczność, iż jakkolwiek na posesji pozwanej była potrzeba pracy wykonywanej przez powoda nie mniej jednak nie można uznać, iż miało się to odbywać w takim rozmiarze jak obecnie wywodzi S. A.. Powyżej wskazano, iż powód nie wykonywał czynności na terenie M.H. w pełnym ośmiogodzinnym czasie pracy ponieważ wykonywały te prace inne osoby. Dodatkowo powód pracował na rzecz innych osób, a także bywały okresy gdy nie przyjeżdżał w ogóle do pozwanej. Z drugiej strony, należy uwzględnić fakt, iż nie było potrzeby pracy w pełnym

wymiarze czasu pracy. Czynności stałe dotyczyły tylko obrządku koni, który był uzależniony od pory roku i potrzeby oczyszczania boksów z obornika. Pozostałe prace miały charakter sezonowy i uzależnione były od występującej w danym momencie konieczności.

Niezwykle istotną okolicznością jest także fakt, iż nie wykazano w toku procesu, że strony miały wolę zawarcia umowy o pracę. Pozwana zaprzeczyła tej okoliczności wskazując na wielkość swej posiadłości i charakter czynności, do których potrzebowała pomocy. Powód generalnie także nie potwierdził, aby wprost między stronami padło stwierdzenie, że umawiają się na zawarcie umowy o pracę. Powód nawet nie dopytywał czy odprowadzane są za niego składki. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem decydujące znaczenie woli stron można przypisać wówczas, gdy zawarta umowa wskazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej z jednakowym ich nasileniem (por. wyrok SN z 18.06.1998r. I PKN 191/98, OSNAPi US 1999 nr 14 poz.449, z 04.02.2011r. II PK 82/10 , LEX 8175515).

Reasumując, Sąd uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do stwierdzenia , iż w stosunku łączącym strony przeważają elementy charakterystyczne dla stosunku pracy, a co najmniej równoważą się z elementami występującymi przy cywilnych umowach. Zdaniem Sądu, w stosunku ukształtowanych przez strony nie można mówić o przewadze cech właściwych stosunkowi pracy, wprost przeciwnie są to cechy świadczące o niepracowniczej umowie (brak podporządkowania w rozumieniu pracowniczego stosunku pracy, brak potrzeby zgłaszania przybycia i opuszczenia miejsca pracy, brak ciągłości trwania stosunku).

Dlatego też, w oparciu o art. 22 par. 1 k.p., oddalono powództwo o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r.).

W punkcie III wyroku w oparciu o par. 15 ust. 1 pkt.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu przyznano pełnomocnikowi powoda koszty z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej.

SSR G. Gizewska-Rozmus